CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczanych w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4916. Lwów, czwartek 6 listopada 1919 Rok IX

W Taganrogu radzą nad stosunkiem do Polski!

Denikin chce (?) dobrego pożycia, ale — przeszkadza w tem rozejm z Petlurą?

Państwo a zagadnienia międzynarodowe.

Lwów, 5. listopada.

Zaprojektowana przez Wilsona, uchwalona w zasadzie w Wersalu Liga Narodów, oznacza zwrotny punkt w dziejach polityki międzynarodowej. Liga Narodów ma przynajmniej w teoryi roztoczyć kontrolę i opiekę nad mocarstwami, i wogóle państwami, a więc regulować niejako politykę międzynarodową w całym świecie, zastępując do pewnego stopnia dyplomacyę.

Mówimy z umysłu, do pewnego stopnia. Niepewne są bowiem jeszcze bardzo najbliższe nawet losy Ligi Narodów, z czego sobie doskonale zdaje sprawę jej twórcy, skoro między Francyą i Anglią z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi z drugiej został zawarty specyalny traktat, zobowiązujący Anglię i Stany Zjednoczone do dania Francyi natychmiastowej pomocy na wypadek, jeżeliby Francya ponownie została napadniętą czy zaczepioną przez Niemcy.

Projekt Ligi Narodów i ten asekurujący Francyę dodatkowy traktat wersalski wzięte razem tworzą dowód, że nawet najpotężniejsze państwo na świecie czuje się **zosobna za słabe**, by sprostać zadaniom polityki wszechświatowej, by sprostać przeróżnym niebezpieczeństwom wynikającym z rywalizacyi gospodarczej, militarnej i politycznej.

Właściwie było już tak przed wojną. Mocarstwa i państwa, czy to grupujące się u boku Anglii, czy też u boku Niemiec nie czuły się oddawna na siłach utrzymania się, do obrony czy też napaści o własnych siłach, na podstawach własnej dyplomacyi, własnej siły militarnej i finansowej. Musimy szukać sprzymierzeńców, i nawet Anglia wyjść musiała ze swej dawniejszej **splendid isolation** szukać przyjaciół, co zawdzięczała inicyatywie króla Edwarda.

Wiadomem zaś jest ogólnie, że charakter takiego np. przymierza, jak Francyi, Rosyi i Anglii, a zwłaszcza Niemiec i Austryi, był bardzo zacieśniony i zostawiał oddzielnym państwom bardzo mało swobody ruchów. Były to analogicznie do zjawisk w dziedzinie przemysłu, wielkie trusty międzypaństwowe, rozporządzające się prawie dowolnie aspiracyami i interesami poszczególnych państw. W ciągu wojny Austrya np. dostała się w taką zależność od Niemiec, że każda jej dążność

(Dalszy ciąg na str. 2).

W Taganrogu radzą nad ustaleniem stosunków z Polską!

Wiedeń, 5. listopada.

(Telef.) (u). Z Odessy donoszą: W sztabie generalnym Denikina w Taganrogu odbywają się obecnie narady w sprawie stosunku Denikina do Polski. W niedługim czasie spodziewane jest bowiem zetknięcie się obu armii i dlatego konieczne jest ustalenie stosunków.

Denikin chce (?) dobrego pożycia z Polską,

a nawet uregulowania sprawy Wołynia i Galicyi?

Przeszkadza mu w tem tylko zawieszenie broni między Polską a Petlurą!

Wiedeń, 5 listopada.

(Telef.) (u) Z Taganrogu donoszą: W rządzie południowo-rosyjskim panuje niezadowolenie z powodu udzielania przez Polaków pomocy (?) Petlurze. Armia ochotnicza nie chce (?) wystąpić wrogo przeciw armii polskiej, ale rząd polski nie powinien dopuścić do tego, by w czasie prowadzenia rokowań oficerowie polscy (?) kierowali (?) operacyami (?) na froncie przeciw nam zwróconym. Polska dostarczając (?) amunicyi, broni i odzieży wojskom Petlury, staje się naszym wrogiem. My życzymy (?) sobie dobrego (?) pożycia z Polską i uregulowania (ale jak? Red.) w danym razie sprawy Wołynia i Galicyi wschodniej.

(Jaskrawa tendencyjność powyższej informacyi, pochodzącej z głównej siedziby rządu Denikina, jest aż nadto widoczna. Denikin w sojuszu, o którym marzą tak uparcie pewne koła polityczne u nas, już dziś otwiera sobie drogę do łamania wszelkich zobowiązań i umów, przerzucając z góry wszelki ciężar i wszelką odpowiedzialność na podstawie urojonych, a nawet wręcz wyssanych z palca wiadomości na kierujące sfery polskie. Możeby to zechcieli rozważyć „Denikińcy polscy“? — Przyp. Red.)

Ukraińcy protestują przeciw gwałtom Denikina!

Domagają się również opróżnienia obszarów przez niego zajętych.

Wiedeń, 5 listopada.

(Telef.) (G.) Z Kamieńca Podolskiego donoszą, że Ukraińcy wydali do koalicyi i do całego świata proklamacyę, w której czynią odpowiedzialnym Denikina za krew przelaną i protestują przeciwko gwałtom, popełnianym przez jego wojska. Proklamacya domaga się opróżnienia obszarów ukraińskich, zajętych przez wojska Denikina.

AMERYKAŃSCY UKRAIŃCY PROTESTUJĄ.

Wiedeń, 5. listopada.

(Telef). (u). Z Hagi donoszą: W Ameryce wychodząca ukraińska gazeta „Swoboda“ donosi o proteście amerykańskich Ukraińców, wniesionym na kongresie przeciw deportacyi (?) ukraińskich duchownych w Galicyi wschodniej i przeciw internowaniu działaczy politycznych przez Polaków.

Zacięte walki z Ukraińcami nie ustają!

Wiedeń, 5 listopada.

(Telef.) (u) Według doniesień z Odessy na froncie ukraińskim trwają zacięte walki. Ukraińcy zgromadzili znaczne siły w okolicy Bracławia i Tulczyna, zdołali jednak odnieść tylko lokalne sukcesy.

do samodzielnego zupełnie kroku groziła jej natychmiastową zgubą i zatratą własnej państwowości na rzecz Niemiec. Zginęła rzeczywiście, nie będąc w stanie wydobyć się z kleszcz przymierza z Niemcami. Podobne zjawiska, choć nie w tym stopniu obserwujemy w świecie dawniejszej koalicyi, zależność już nie tylko Włoch, ale nawet Francyi od świata anglosaskiego przebija niejednokrotnie z wielką siłą.

Suma tych zjawisk potwierdza tylko wypisane powyżej spostrzeżenie. Minął bezpowrotnie czas chodzenia poszczególnych państw w pojedynkę, minął bezpowrotnie czas wysiłków indywidualnych talentów Cavoura czy Bismarka, zapewniających swą zręcznością i pomysłowością bezpieczne i ochronne sterowanie nawą państwa.

Od tych dalszych przykładów przejdźmy do bliższych. Znajdziemy dwa typowe. Oto groźne nam zawsze Niemcy, potężne zawsze w porównaniu z nami, państwo 60-milionowe szuka właściwie go już ma, sprzymierzeńca w Rosyi, i chce go utrzymać, zawładnąć nim w tej lub innej formie, za każdą cenę.

Drugi przykład — stanowią Czesi. Zbudowali państwo blizko 15-milionowe. Mowy o tem niema, by państwo to samo przez się miało warunki rozwoju, nawet w oparciu o potężną koalicyę za chodnich mocarstw. Jedni przypuszczają, że Czesi są powołani do odbudowania w zmienionej naturalnie formie starej Austryi. Inni twierdzą, może z większą dozą prawdopodobieństwa, że do tego nie dojdzie, ale że Czesi na każdy sposób z jakiemś sąsiedniem państwem muszą wejść w ściślejszy związek. Może niem będą Węgry, — choć to mało prawdopodobne, ale kto wie, czy niem nie będzie niemiecka Austrya. Twarde bowiem zewnętrzne warunki prowadzą często w polityce do łączenia się i to ścisłego, najzaciętszych do niedawna wrogów.

Jednem słowem izolacya jakiegokolwiek państwa na przyszłość wydaje się niesłychanie mało prawdopodobna, choćby to państwo było najpotężniejszem, chociażby było Anglią. Jako takie, jako twór względnie izolowany, państwo, samo w sobie, i samo dla siebie, będzie stanowiło niedługo zupełny przeżytek. Nie wystarczą nawet ściśle przymierza, i będą się tworzyły związki państwowe o tendencyi do pewnej nowej nadbudowy państwowej, obejmującej dwa czy więcej państw.

Jest to proces niezwykle ciekawy. Oznacza on, że samodzielnie stojące, czysto nawet narodowe państwo, jak Francya, Włochy, lub dzisiejsze niemieckie, ma się ku przeszłości. Czeka je blizki zgon, o ile sobie, na podstawie trwałej wymiany świadczeń i zobowiązań, nie zapewni pomocy w złej i dobrej doli.

Na horyzoncie zarysowują się zatem związki państwowe, jako forma przyszłości, jako forma, zapomocą której obok Ligi Narodów państwa będą działały i rozwijały się, starając się utrzymać dotychczasowy zakres działalności.

Trudno bawić się w proroctwa, szukając dla nich wzorów wyłącznie z przeszłości. Unie tego rodzaju, na jakiej były zbudowane czy Austro-Węgry, czy nawet Szwecya i Norwegia, okazały się rzeczą nietrwałą, która nie przetrzyma próby ciężkich chwil. Najprawdopodobniej u podstawy nowych związków państwowych spoczną w pierwszym rzędzie długotrwałe przymierza, jednak o charakterze nie tylko polityczno-dyplomatycznym i polityczno-gospodarczym, ale także polityczno-ustrojowym.

Zagadnienie to posiada szczególną doniosłość, gdy idzie o Polskę. Myśmy bowiem już w przeszłości wykształcili właśnie formę związku—unii Polski z Litwą, jako podstawę naszego mocarstwowego i międzynarodowego stanowiska. Ale nietylko przeszłość, także i teraźniejszość mówi nam głośno i dobitnie, że Polska ukonstytuowana wyłącznie na zasadzie własnej narodowo-terytoryalnej, czy też o bezwzględnej przewadze narodowej na zakreślonem terytoryum będzie miała tak ciężkie zadania zewnętrzne, że samo oparcie się o koalicyę, nie zapewni jej bezpieczeństwa, nie mówiąc o widocznej niemożliwości jednostronnej zależności od koalicyi, co oznaczałoby stosunek nie przymierza i nie przyjaźni, ale niewoli.

Otóż i z tego względu należy się zastanowić nad możliwościami, jakie kryje dla Polski rozwinięcie zasady federacyjności do godności zasady. Zapytajmy, co na to mówią przedewszystkiem dzieje Polski?

J. B.

Rada naczelna organizacyi ziemiańskich.

Lwów, 5 listopada.

(Sp.) W Warszawie ukonstytuowała się dnia 23-go października Rada naczelna organizacyi ziemiańskich, do której przystąpiły następujące instytucye:

1) Związek ziemian w Warszawie, 2) centralne Tow. gospodarcze w Poznaniu, 3) Związek ziemian w Poznaniu, 4) Zjednoczenie producentów rolnych w Poznaniu, 5) Zjednoczenie ziemian w Krakowie i 6) Zjednoczenie ziemian we Lwowie.

Rada naczelna powstała jako centralna organizacya, powołana do obrony i przedstawiania interesów gospodarczych ziemiaństwa wobec rządu, ciał prawodawczych państwa i wogóle na zewnątrz, do kierowania i uzgadniania akcyi obronnej interesów zawodowych ziemian na obszarze państwa, do zapoczątkowania, kierowania i wykonywania prac, mających na celu gospodarcze i finansowe utrzymanie i rozwój średniej i większej własności ziemskiej.

Międzynarodowa konferencya pracy w Waszyngtonie.

Lwów, 5 listopada.

(Sp.) W chwili, gdy kwestya robotnicza zaostrza się w sposób niebywały, gdy fala strajków przewala się z kraju do kraju, gdy 8-miogodzinny dzień roboczy jest na porządku dziennym ciał prawodawczych świata, w Waszyngtonie realizuje się jedno z najważniejszych dzieł konferencyi pokojowej: Międzynarodowa Organizacya Pracy odbywa tam od 30. października br. swą pierwszą Światową Konferencyę Pracy.

W ścisłym związku z Ligą Narodów stworzyła konferencya pokojowa w Paryżu Międzynarodową Organizacyę Pracy. Gdy Liga Narodów w myśl intencyi jej twórców ma być areopagiem świata w sprawach politycznych, analogiczna rola w sprawach społecznych, do których dziś w pierwszym rzędzie należy kwestya robotnicza, przypadnie w udziale Międzynarodowej Organizacy Pracy. Pierwszym krokiem do realizacyi wspomnianej Międzynarodowej Organizacyi Pracy jest zwołanie Konferencyi Pracy do Waszyngtonu. Do Komitetu organizacyjnego dla zwołania Konferencyi Pracy, weszli delegaci Stanów Zjednoczonych, Belgii, Francyi, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii i Szwajcaryi.

Przedmiotem obrad Konferencyi Pracy w Waszyngtonie mają być następujące sprawy: ośmiogodzinny dzień pracy, czyli 48 godzinny tydzień pracy, zapobieganie strajkom, uregulowanie pracy kobiet i dzieci, a wreszcie konwencya berneńska z r. 1906 w sprawie zakazu pracy nocnej kobiet w przedsiębiorstwach industryalnych. — Komitet organizacyjny wysłał przed Kongresem kwestyonaryusz w sprawach, mających być przedmiotem Kongresu, do 45 państw. Tą drogą Kongres będzie w posiadaniu sprawozdań o stanie spraw obecnym, o polityce, prowadzonej przez państwa i urobi sobie też dzięki tym materyałom pogląd na możliwość, względnie konieczność międzynarodowej akcyi w sprawach omówionych wyżej. Komitet organizacyjny nietylko przedłoży Kongresowi sprawozdanie państw, lecz i projekty rezolucyi, które w czasie przyjęcia przez Kongres stanowić będą podstawę międzynarodowego ustawodawstwa robotniczego.

Skład Światowego Kongresu Pracy, który ma być corocznie zwoływany, jest następujący: Każde z państw, które podpisało odnośną konwencyę lub do niej przystąpi, wysyła dwóch reprezentantów rządu, dalej jednego reprezentanta pracodawców i jednego robotników. Każdy delegat ma prawo przybycia w asystencyi dwóch fachowych radców, przyczem wśród nich znaleźć się winna i jedna kobieta, jako ekspertka w sprawach, dotyczących pracy kobiet.

Sprawa delegatów wywołała już poważną dyskusyę międzynarodową. Dopuszczenie bowiem delegatów Niemiec i Niem. Austryi do Kongresu zależeć miało, w myśl traktatu, od odnośnej uchwały Kongresu. Komitet organizacyjny zapości wobec tego delegatów tych państw z zastrzeżeniem, iż dopuszczeni będą do obrad jedynie na wypadek przyjęcia ich przez Kongres. Wobec takich warunków Niemcy postanowiły nie wysyłać swych delegatów. Sprawą tą zajęło się biuro Międzynarodowego Związku syndykatów i uchwaliło wezwać swych członków do wzięcia udziału w obradach Kongresu, uzasadniając swą decyzyę otrzymanem zapewnieniem, że delegaci Niemiec i Niem. Austryi będą dopuszczeni do obrad Kongresu. I rzeczywiście, jak donosi pierwszy urzędowy komunikat z obrad Konferencyi, przyjęto 71 przeciw 1 rezolucyę, dopuszczającą Niemców i Austryaków do obrad Konferencyi.

Delegaci polscy w liczbie ośmiu wyjechali również na Kongres. Obrady w sejmie warszawskim na temat ośmiogodzinnego dnia pracy zostały odroczone aż do nadejścia wiadomości o odnośnych uchwałach Kongresu Pracy w Waszyngtonie.

Świat oczekuje wyników obrad Kongresu Pracy w Waszyngtonie z wielkiem zainteresowaniem. Uchwały tego Kongresu mogą wywrzeć wielki wpływ na rozwój kwestyi robotniczej, jeżeli odpowiadającemi duchowi czasu uchwałami popchną sprawę robotniczą na zdrowe tory ewolucyjnej polityki postępowej i w ten sposób sparaliżują działalność maksymalistów, pragnących dziś na gruzach dzisiejszego ustroju społecznego budować nowy organizm społeczny.

U źródeł choroby prez. Wilsona.

Co powiedział Wilson? — Obrady konferencyi wpłynęły na psychikę prezydenta. — Ulemny wpływ nastrojów Paryża. — Pomoc amerykańska drugim po Marnie cudem. — Fala ekstazy religijnej. — Pierwsze spotkanie Wilsona z Lloyd Georgem i Clemenceau. — Bez złudzeń. — Padała w gruzy ideologia Wilsona. — Następstwa choroby.

(Koresp. własna „Gazety Wieczornej").

Paryż, 22 października.

Na jednem z posiedzeń Rady Najwyższej, szamocąc się z trudnościami bez wyjścia i przytłoczony groźbą zerwania konferencyi, prezydent Wilson zawołał w przystępie rozpaczy:

— **Jeżeli nikt z nas nie zwaryuje w toku tych obrad, będzie to istny cud!**

Jęk ten wyrwał się z piersi prezydenta podczas namiętnych debat włoskich, kiedy to p. Orlando porwał się z miejsca i kiepską swoją francuszczyzną zawołał:

— Skoro Rada nie chce powziąć decyzyi w sprawie Fiumy, tedy samo forum rzymskie zadecyduje o losie naszego portu! Au revoir!

Wilson był głęboko dotknięty i osobiście urażony tym tragicznym okrzykiem rozpalonego do białą rzymianina.

Lecz wogóle cała konferencya pokojowa, długi pobyt w denerwującym Paryżu, niewypowiedzianie trudności w rozwiązywaniu błahych nawet kwestyi, ciągłe spory i nadludzkie wysiłki, aby nie dopuścić do rozbicia konferencyi, wszystko to nie mogło nie wpłynąć na psychikę prezydenta, nie mogło nie wstrząsnąć nią do głębi...

Lecz żeby lepiej jeszcze zrozumieć fatalny wpływ Paryża na Wilsona, należy sobie uprzytomnić okoliczności, w jakich przybył do Europy i manifestacye, jakiemi go witano.

Wystarczy, jeżeli powiem, że lud nocami obozował na ulicach, byle tylko ujrzeć twarz, jak go nazywano, Zbawcy („le sauveur"), i że widziano w nim jakby zesłańca Bożego. Ludzie religijni odczytywali psalmy i klękali w chwili, gdy powóz prezydencki przed nimi przejeżdżał. Nawet scep-

tycy i wykształceni racyonaliści widzieli w Wilsonie przejaw wyższej siły i niejako symbol, żywe ucieleśnienie prawa i sprawiedliwości na ziemi.

Bez pomocy Ameryki Francya nie wygrałaby wojny; zaś pomoc amerykańską — zwłaszcza jej rozmach i siłę — uważano **za drugi po Marnie cud**, uważano za zjawisko wyjątkowe, którego prezydent Wilson był niejako apostołem. Zresztą wszystkie posłania (messages) Wilsona noszą w sobie zarodek apostolstwa i redagowane są w stylu faktycznie niepowszednim. Słowem: gdy Wilson wysiadł na ląd europejski, **fala ekstazy religijnej przebiegła kontynent.**

W takich okolicznościach przybył on do Paryża, a sposób w jaki go powitano przekonał go ostatecznie, że „zeszedł" na ląd europejski, jako głosiciel nowej ewangelii, mający specyalną misyę do przeprowadzenia.

Tymczasem już **pierwsze spotkanie z Lloyd Georgem i Clemenceau podziałało na prezydenta jak uderzenie młotem w skroń!**

Podczas historycznego spotkania tego, pierwszy zabrał głos Wilson:

— Panowie, — rzekł — wszyscy mamy jeden cel, jedno życzenie i jedno zadanie do spełnienia: zaprowadzić pokój i sprawiedliwość na ziemi. Zacznijmy rozmawiać, a przekonamy się wzajemnie, że celu tego dopiąć nie jest tak trudno i że Liga Narodów będzie etapem na tej drodze. Może ja panów przekonam, może panowie mnie przekonają, lecz zacznijmy rozmawiać, gdyż pokój sprawiedliwy musi jak najrychlej zapanować na ziemi.

Na słowa te pierwszy odpowiedział Clemenceau, jak zwykle żywo, raczej nubasznie:

— Ani ja pana nie przekonam, ani mnie pan nie przekona! **Bez złudzeń!** Ale gadać zawsze możemy.

Wreszcie zabrał głos Lloyd George, zwracając się głównie do Wilsona. Mówił aksamitnym głosem, pełen słodyczy, gotów do wszelkich ustępstw i zgody.

— Panie prezydencie — zawołał — ja jestem w zupełnej z panem zgodzie. Mnie już pan przekonał! Na wszystkie pańskie punkty się pisze, z góry wszystko akceptuję, ale tylko w **szczegółach**, w drobnych szczegółach pozwolę sobie nastawać na pewne zastrzeżenia i modyfikacye. N. p. w sprawie Gdańska zaproponuję parę drobnych, drobniutkich zmian, leżących zresztą w interesie Polski samej. Lecz w ogólnych zarysach aprobuję cały program pański. Możemy rozmawiać.

Wtajemniczeni mówią, że już po tej rozmowie, **po pierwszem tem spotkaniu Wilson nie spał całą noc, a nazajutrz miał silną migrenę.**

Powszechnie wiadomo, jaki charakter nosiły późniejsze obrady. Na każdym kroku, w każdej sprawie piętrzyły się straszliwe trudności. Clemenceau był bardzo surowy dla Niemców, co nie zawsze harmonizowało z apostolstwem Wilsona: „Drobniutkie poprawki" Lloyd George'a przewróciły do góry nogami cały gmach koncepcyi Wilsonowskiej. I tak potrochu, powoli, **padała w gruzy ideologia**, nad którą pracował prezydent życie całe i która w jego wyobraźni była już na ukończeniu.

Prezydent wreszcie uciekł z Paryża, już poważnie dotknięty, poważnie zagrożony na zdrowiu.

Gdy przybył do Waszyngtonu spotkał się oczy w oczy z nową walką, z zawziętą, nieubłaganą kampanią republikanów, grożącą zerwaniem tego wszystkiego, co z takim mozołem udało się Wilsonowi uratować w Paryżu. Prezydent rozpoczął w całych Stanach Zjednoczonych propagandę w obronie Ligi Narodów, i propaganda ta ostatecznie zwaliła go z nóg. Z głosiciela wyższej idei, z posłannika mającego zrealizować nowy porządek rzeczy na ziemi — nie zostało nic, prócz wspomnień z klęczącego ludu i odczytywanych przezeń psalmów na placu kościoła Św. Magdaleny w Paryżu.

Prezydent zapadł na chorobę tajemniczą, o której mówi się bardzo wiele na obu półkulach, ale której nikt nie śmie nazwać po imieniu, albowiem nikt nie może przypuścić na chwilę, żeby Wilson dostał pomieszania zmysłów.

Depesze z Waszyngtonu są pełne konfuzyi, pełne tajemniczych aluzyi i kontradykcyi. Jeżeli niema bezpośredniego niebezpieczeństwa, któreby groziło życiu prezydenta, to wezwanie do chorego jednego z najgłośniejszych w Stanach Zjednoczon. neurologów dało powód do fantastycznych hypotez. Jedno nawet pismo wręcz zakomunikowało: **„Le president est atteint de demence furieuse".** Może jest w tem dużo imaginacyi ludowej, może zakrawa to na humbug amerykański, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prezydent zapadł na ciężką **depresyę nerwową**, która jakoby już pociągnęła za sobą **paraliż twarzy**. Choroba się nie polepsza, prezydent cierpi na bezsenność i ma wciąż przed oczyma straszliwe wizye wojny. Coraz upaczej mówią o konieczności znalezienia zastępcy prezydenta, któryby piastował urząd na czas choroby p. Wilsona, mającej, jak twierdzą biuletyny lekarskie, trwać bardzo długo.

Z kolei należy się zapytać, jakie następstwa pociągnie za sobą wyjście Wilsona z Rady Najwyższej?

Czyżby likwidowanie, rozwiązanie tej Rady? Zdaje się, że tak, gdyż faktycznie Rada już nie istnieje. Oprócz Clemenceau zasiadają w niej osobistości zupełnie drugorzędne, a Lloyd George pono pierwszy pragnął pozbyć się krępujących go więzów Rady, więc jako zastępcę swego mianował trzeciorzędnego zupełnie urzędnika Foreign Office'u. Przez nominacyę tę Rada straciła resztę prestiżu.

Ustąpienie z niej Wilsona nie da się oczywiście nikim zastąpić. Lecz dzieło jego zostało bodaj dokonane i niemal ukończon. Pokój został ratyfikowany przez trzy państwa, więc lada dzień uzyska moc prawną i wejdzie w życie. Pozostaje Liga Narodów która ma przeciw sobie nieubłaganą opozycyę Senatu amerykańskiego. Nie bawiąc się w proroctwa, wolno wyrazić przekonanie optymistyczne, mianowicie, że Senat ze zmianami dozwolonemi i prawnie legalnemi statut Ligi zaratyfikuje. W ten sposób gmach wilsonowski uzyska dach i zacznie służyć swemu celowi.

Lecz mimo to, ustąpienie Wilsona z areny światowej jest niepowetowaną stratą dla ludzkości, której był on, jak powiada pewien wybitny pisarz szwajcarski, chlubą i ozdobą. Wilsona historya się nie wyprze.

Stefan Aubac.

NADESŁANE.

Profesora - buchaltera

poszukuje renomowany Zakład naukowy we Lwowie, do praktycznego nauczania buchalteryi. **Urzędnicy bankowi** z wyższem wykształceniem handlowem i najlepszemi referencyami mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne do Administracyi pod „Profesor-buchalter". 18497

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. BERGER
17943 ulica Sykstuska l. 15.

Dentysta Dr. JAN BRZESKI
ord. Lwów, Akademicka 3, wyrywanie zębów bez bólu, korony, mostki, sztuczne zęby i t. d. 17949

Zakład dentystyczno-techniczny
Dr. med. Alfreda Frieda
Lwów, ul. Mikołaja 20 (przystanek linii K. D.). 1666

ZAKŁAD
Dr-a Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne.
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1, obok hotelu George'a. Röntgen. Lampy kwarcowe Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia. 1764

ARTUR ĆWIKOWSKI.

MIASTO.

Miłością gorzką, szaloną i złą
Skuty, o miasto, jestem z duszą twą:

Choć mi cud świata twój przesłania pył,
Choć ssiesz jak wampir krew serdecznych żył;

Chociaż przepalasz mnie gorącym tchem
I dzień w dzień na trud budzisz hasłem swem:

Chociaż zabrałoś w swój okrutny plon
Każde me czucie, każdy własny sen; —

Nie umiem klątwy przełamać... i trwam
Słysząc, jak Wolność śpiewa u twych bram,

Wiedząc, że gdzieś tam, po rozstajach dróg
W błękitnych wiatrach chodzi szczęścia bóg

I tym, co mogą ku niemu się wznieść,
Odsłania życia najprawdziwszą treść.

Miłością gorzką, szaloną i złą
Skuty, o miasto, jestem z duszą twą:

Przez serce moje, pieniąc się i wrąc,
Płyną szaleństwa wszystkich twoich żądz;

Każdy, najskrytszy nawet mózgu plan
Przeniknął nawskróś twoich myśli czad;

Gorączka twoja — żarem moich warg;
Twój znój codzienny — ciężarem mych bark;

I moją dumą twe wyniosłe sny...
Miasto! wszak jedno jestem — ja i ty!

— — — — — — — —

Były chwile, gdy otruty żarem
Trucizn, które sączyły twe miody,
Zatęskniłem za wolnym bezmiarem,
Za błękitną przestrzenią swobody...

Uciekałem daleko, daleko,
Jak ptak, co się wyzwolił z uwięzi,
Znaleźć radość nad cichą gdzieś rzeką,
Pod szumiącym namiotem gałęzi...

Gór mnie wzniosłe osnuły marzenia,
Wichry boże tan nademną wiodły;
Na ścieżynę wielkiego milczenia
Księżyc jak duch spoglądał przez jodły...

Przychodziłem do ludzkich osiedli,
W dymnej izbie siadałem na ławie
Rozpytując, jako dnie swe wiedli,
Co o ciężkiej bytu myślą sprawie.

Czasem była ciemność taka cicha,
Jakiej serce nie zazna człowiecze,
Że słyszałem, jak ziemia oddycha,
Jak wieczności zdrój przez otchłań ciecze

I myślałem: Oto czas jest święty...
Otom nocą, otom prawdy dzwonem.

Oto krzyż tęsknoty z bark mych zdjęty,
Bym mógł wzlecieć nad życiem szalonem..

Poza doli i niedoli kołem
Teraz trwać i poznaniem ogromnieć;
Teraz mi się zbratać z wszechżywiołem
I zapomnieć, zapomnieć, zapomnieć!

A wtem na myśl o wiecznej rozłące
Z szałem, trudem i bólem żywota
Wstałoś nagle, o miasto świecące,
Jako majak z purpury i złota.

I uczułem, że mnie sny twe poją,
Że się dusza rwie miłośnie — trwożna...
I pojąłem, że płonę krwią twoją
I że uciec od ciebie nie można...

— — — — — — — —

Kocham twych gmachów zimne, nieme cegły
Bo z prochu ziemi w nich myśl wydźwignięta;
Ulice, co się w sto szlaków rozbiegły,
Bo po nich chodzi ludzka praca święta;

Kocham huk, co się wśród murów przewala
I grzmi i wzywa i jęczy i śpiewa...
Kocham cię, kiedy żar bruki rozpala
I kiedy dzwoni po rynnach ulewa;

Kocham twe lampy jaskrawe wśród skwerów
I te w zaułku, bledziutkie i chore;
Kocham twe skrawki błękitne eteru,
Twą smutną łunę, która nocą gore;

Ruch powstańczy na Ukrainie i Kaukazie rośnie!

Wiedeń, 5 listopada.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą: Finlandzka prasa informuje na podstawie doniesień z Moskwy o powstaniu na Ukrainie w następujący sposób:

Włościanie powstrzymali cały dowóz żywności do Kijowa.

Koło Szepielinki (?) zniszczyli drogę kolejową, przyczem wykoleił się pociąg kolejowy i około 100 żołnierzy Denikina zostało zabitych.

Na torze kolejowym na linii **Bobryńska-Znamienka** walczą partyzanci, a na stacyi **Fundukle-jewska** napadały oddziały powstańcze już wielokrotnie.

Na **Jekaterynosławskiej** linii kolejowej powstańcy wykolelli już dwa pociągi.

Cały północny Kaukaz objęty jest płomieniem powstania przeciw Denikinowi. Ostatnie wiadomości potwierdzają poprzednie wieści o zajęciu przez powstańców miasta Groźny i Derbent. W Baku powstańcy wypędzili wszystkich robotników należących do organizacyi mieńszewików i socyal-demokratów. Związek robotniczej młodzieży prowadzi bardzo energiczną propagandę. W Baku wybuchają coraz to nowe strajki na znak protestu przeciw Denikinowi.

JAK GEN. WRANGEL WALCZY Z RUCHEM POWSTAŃCZYM.

Wiedeń, 5. listopada.

(Telef.) (u). Ze Sztokholmu donoszą na podstawie informacyi, nadchodzących z Moskwy. Mieszkańcy okolicy Carycyna niszczą ciągle połączenia telegraficzne i telefoniczne armii Denikina. Gen. Wrangel zagroził rozstrzelaniem 10 rodzin ludności wiejskiej wsi okolicznych

DENIKIN WYCOFUJE SIĘ Z POD WORONEŻA.

Wiedeń, 5. listopada.

(Telef.) (u). Z Moskwy donoszą iskrowo: Na obszarze Woroneża wojska bolszewickie atakują gwałtownie. **Pod ich naporem musiał się Denikin wycofać o 40 wiorst na zachód od Woroneża.** Korpus konny Budennego, który zniszczył kozaków Mamontowa, walczy dalej zwycięsko.

KOALICYA STAWIA RUMUNII ULTIMATUM 48-GODZINNE.

Wiedeń, 5. listopada.

(Telef.) (G). Z Paryża donoszą, **że najwyższa rada koalicyjna uchwaliła wysłać do Rumunii nową notę z wezwaniem do opróżnienia Węgier w przeciągu 48 godzin.** W razie odmowy ententa zastosuje wobec Rumunii ostre represalia.

BOLSZEWICY O SOBIE.

Wiedeń, 5 listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: Komunikat armii bolszewickiej donosi o walkach na froncie Denikina, co następuje:

Nieprzyjaciel atakował bez skutku stacyę Irpeń. Wojska armii czerwonej prowadzą dalej ofenzywę. Zajmują ona obecnie stanowiska 10 wiorst na południe od Dmitrowska, 20 wiorst na południe od Kromy, 30 wiorst na południe od Orła i 30 wiorst na południe od Jelca.

O podjęcie ruchu towarowego i osobowego z Niemcami!

Obrady komisyi polsko-niemieckiej.

Oświęcim, 5 listopada.

(Telef.) (G.) W dalszym ciągu konferencyi berlińskich przybyła do Ołomuńca komisya polsko-niemiecka celem omówienia zasad, **na jakich mógłby być w najbliższej przyszłości podjęty ruch towarowy i osobowy z Niemcami.** Jest uzasadniona nadzieja, że ruch ten już w dniach najbliższych zostanie podjęty przez Oświęcim. Sprawa ze względu na katastrofalny brak węgla jest dla nas wielkiej doniosłości, pomijając już okoliczność, że na tej drodze będziemy mogli uzyskać połączenie wprost z Poznaniem.

Perłową ciochość, czas przedświtu siny,
Kiedy spisz jeszcze, nie czując swych okòw;
Ciemne, przeciągle bijące godziny,
Echo spóźnionych wśród kamienic kroków;

Rozlew pieściwych złud — falę kobiecą.
Upajający zgiełk barw, spojrzeń, śmiechów,
W którym wibrują, pachną, dźwięczą, świecą
Wszystkie łzy tęsknot, wszystkie ognie grzechów;

Kocham gwizd syren twych, turkot warsztatów,
Ten Malstroem, w którym myśl ludzka przepada,
Aby się wynieść jak pochodnia światów
I tak zahuczeć, jak huczy zakłada;

Kocham zatęchłych twoich mieszkań mroki,
Gdzie na barłogach leżą blade dzieci.
Twych zwierciadlanych sal lśniące uroki,
Gdy je kinkietów złoty pył rozświeci;

Kocham przeszłości twej powiew widmowy,
Twojego piękna linie, barwy, dźwięki,
Twoje płomienne na trybunach mowy,
Twoje swawolne w szantanach piosenki;

Kocham cię w żądz twych szalonych pogoni
W uśmiechu mocy twej i w męki zgrzycie,
W tej pieśni, która strun tysiącem dźwoni,
Aby wyśpiewać ciemne ludzkie życie;

I kocham ciebie — za mą wieczną wiosnę:
Bo tu... w opylc twoim i omroczach
Żyje me szczęście, jak płomyk radosne,
Maleńkie szczęście o błękitnych oczach...

— — — — — — — — — —

Miłością gorzką, szaloną i złą
Skuty, o miasto, jestem z duszą twą...

Katastrofa kolejowa pod Rejowcem.

Lwów, 5. listopada.

Linia Lwów—Rejowiec—Lublin—Warszawa, jest szczególnie nieszczęśliwą, gdyż od chwili uruchomienia jej. tj. w ciągu paru miesięcy zdarzył się tu już szereg katastrof i wykolejeń. Przyczyną wadliwa i nieodpowiadająca spiesznemu biegowi pociągów budowa toru kolejowego, którego nasyp przy opadach atmosferycznych rozmaka, powodując wykolejenie.

Takiemu też wypadkowi uległ pociąg nr. 7, który wczoraj zdążał z Warszawy i miał o 12 w poł. przybyć do Lwowa, a przybył w nocy o 2 z minutami.

Jak się dowiadujemy ze źródeł kolejowych, faktyczny stan wypadku przedstawia się następująco:

Przed Rejowcem od strony Lwowa najechał wspomniany pociąg Nr. 7 idący z Warszawy tutaj na pociąg pośpieszny, śpieszący w kierunku Warszawy. Wskutek zderzenia maszyna jednego z pociągów i kilka wozów zostały **roztrzaskane.** Według zeznań jednego z naocznych świadków, ofiarą katastrofy padli 1 konduktor, 1 funkcyonaryusz pocztowy i 1 podróżny (zabici). prócz tego jedna osoba ma być ciężko ranną, a szereg lekko.

Władze kolejowe powinny jak najenergiczniej i najśpieszniej zająć się zarówno naprawą toru, na którym niemal co kilka dni zdarzają się, jeśli nie katastrofy, to przynajmniej drobne wypadki obsunięcia się wozów kolejowych, jak również zwiększeniem personalu służbowego w pociągach, którego szczupłość nie pozwala na odpowiednie prowadzenie pociągu, szczególniej przy naszych zużytych i kiepsko funkcyonujących maszynach.

MILION ROBOTNIKÓW STRAJKUJE.

Wiedeń, 5. listopada.

(Telef.) (u). Z Berlina donoszą: Strajk w Stanach Zjednoczonych rozszerza się coraz bardziej Z końcem bieżącego tygodnia staną prawie wszystkie fabryki, a ilość robotników niepracujących osiąga prawie milion.

Jirak był kolegą Benesza,

dlatego zaproponował mu 20-milionową łapówkę.

Praga, 5 listopada.

(PAT.) W sprawie szefa sekcyi Jiraka donoszą pisma, że Jirak jako profesor akademii handlowej był kolegą Dra Benesza i tylko w ten sposób da się wytłumaczyć okoliczność, że Jirak odważył się zaproponować Drowi Beneszowi 20,000.000 K. za przeprowadzenie transakcyi cukrowej. Jirak i dyrektor Tuma znajdują się w więzieniu sądu karnego.

PROCES PRZECIW WILHELMOWI ODBĘDZIE SIĘ NIEODWOŁALNIE.

Wiedeń, 5. listopada.

(Telef.) (G). Z Londynu donoszą: W Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że proces przeciw byłemu cesarzowi Wilhelmowi odbędzie się nieodwołalnie w myśl uchwały konferencyi pokojowej.

Krwawe starcia na ulicach Londynu!

Władza zarządziła ostre pogotowie.

Wiedeń, 5 listopada.

(Telef.) (u) Z Londynu donoszą: Z powodu demonstracyi robotników przyszło do walki między robotnikami a policyą, wśród której zginęło z obu stron wiele osób, a wiele jest rannych. W całym Londynie zarządzono pogotowie. Po ulicach miasta krążą silne patrole, ruch został ograniczony.

Po zamknięciu numeru.

30-lecie pracy scenicznej. Dziś obchodzi 30-lecie pracy scenicznej artysta miejskiego teatru powszechnego w Krakowie p. Eugeniusz Koszutski. Pan Koszutski pracował najpierw w Warszawie, potem w teatrze miejskim we Lwowie, a od dwóch lat zajęty jest na scenie w Krakowie.

Opieszałość radnych m. Krakowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które między innemi miało się zająć kilku ważnemi sprawami. Na posiedzenie to przybyło aż 45 radców miejskich, na ogólną liczbę 120, a do tego na zebranie się tego „kompletu" potrzeba było czekać aż półtorej godziny. Kilka dzienników tutejszych piętnuje dziś tego rodzaju opieszałość radców miejskich.

W krakowskich szkołach średnich zawieszono naukę. Jak podaje „Nowa Reforma", z powodu braku węgla zawieszono dziś naukę w krakowskich szkołach średnich na razie do końca bieżącego tygodnia.

Zewnętrzna polityka Niemiec.

JAK SIĘ NIEMCY CHCĄ WYPROSIĆ OD BLOKADY?

Berlin, w listopadzie.

Minister spraw zewnętrznych Herman Müller, miał dłuższą rozmowę z redaktorem „Ost-Westtelegraphu", w której oświadczył, co następuje w sprawie konfliktu we wschodniej polityce niemieckiej: Jeżeli rosyjska polityka ententy nie sprowadzi nieprzewidzianych zawikłań na Europę wschodnią, możemy się spodziewać, że stosunki Niemiec do nowych państw, które w ostatniej fazie wystąpiły przeciwko Niemcom, ulegną zwolna polepszeniu i zaakomodują się do potrzeb pokoju. **Mam tu przedewszystkiem na myśli Polskę i republikę czesko-słowacką.** Oba te państwa są oddawna z nami w stosunkach gospodarczych, których substrat stanowi położenie geograficzne, wspólność dróg wodnych i konieczność wymiany ziemiopłodów, a które nie mogą być usunięte przez zmiany polityczne. Oba państwa mają też w obrębie swych granic miliony obywateli, którzy z mowy, z obyczaju i z tradycyi są Niemcami i mogą stanowić łącznik między nami, jeśli się będzie traktowało ich tak, jak na to zasługują i jak im obiecano.

Stosunek Niemiec do t. zw. państw granicznych (Randstaaten) scharakteryzował minister Müller następująco:

„Podobnie, jak wolność Finlandyi na długo przed wybuchem wojny światowej spotykała się w Niemczech z największą sympatyą, tak uważanoby teraz u nas za wstecznictwo, gdyby jakiemuś prądowi centralistycznemu w Rosyi powiodło się narzucić Łotyszom, Estończykom, Litwinom, Białorusinom i Ukraińcom dawną politykę niwelującą. Urządzenie jednak tych krajów, czy to jako zupełnie odrębnych państw, czy też w formie związku między sobą, albo z Rosyą właściwą — pozostawiamy najzupełniej biegowi wypadków i woli tych państw. W kwestyach tych Niemcy zainteresowane są tylko o tyle, o ile gorąco pragną rastania spokoju na granicy wschodniej, który umożliwiłby podjęcie stosunków gospodarczych.

Te z obszarów nadbałtyckich, które się jeszcze nie uspokoiły, a więc państwa graniczne, wnętrze Rosyi i Ukraina, muszą uzyskać pokój. Według mego zapatrywania można to osiągnąć nie przez stosowanie do nich środków wojennych lecz tylko przez udzielenie im bezinteresownej pomocy, by mogły się dźwignąć — zatem zamiast blokady międzynarodowej, trzeba międzynarodowej akcyi pomocniczej w wielkim stylu, zamiast głodu — chleba, zamiast odcięcia — połączenia, zamiast piętnowania — miłości i przyjaźni. W obecnem położeniu mało mają Niemcy możności przeprowadzenia takiej polityki; nie ulega jednak wątpliwości, że polityka taka zgadzałaby się z zasadami, według których w przyszłości zamierzają urządzić stosunki swe do wszystkich ludów zarówno do dawnych nieprzyjaciół, jak i do sprzymierzeńców.

(Pytanie tylko, w jakim stosunku do tych pięknych słówek stoi akcya von der Goltza? — Przyp. Red.).

ROZŁAM WŚRÓD KOMUNISTÓW NIEM.

Berlin, w listopadzie.

Hamburska „Kommunistische Arbeiter Ztg." zamieszcza na naczelnem miejscu następującą odezwę:

Komunistyczna partya niemiecka (spartakiści) **rozszczepiła się.** Na zgromadzeniu stronnictwa zaskoczył zarząd centralny tej partyi delegatów dyrektywami, które przedtem nie przedłożono organizacyom, zanim zapadła uchwała. Pod koniec owych dyrektyw znajdowała się uwaga, że wszyscy towarzysze nie opierający się na tych dyrektywach, mają wystąpić z partyi. 18 z pośród 43 delegatów głosowało przeciw owym dyrektywom, wskutek czego wykluczono ich z partyi i zażądano, by natychmiast opuścili zgromadzenie.

W dalszym ciągu odezwa zajmuje stanowisko wobec tego postępowania zarządu centralnego i zwraca uwagę na to, że mniejszość musi się natychmiast zorganizować na nowo i że organizacya partyi w Hamburgu zajęła się pracami wstępnemi dla organizacyi nowej partyi. Odezwę podpisali między innymi dr. Laufenberg i Wolffheim-Hamburg.

„Freiheit" pisze, że stosunki ekonomiczne, społeczne i polityczne Niemiec nie są podatnym gruntem dla metod bolszewickich i że przenoszenie metod rewolucyonistów rosyjskich do Niemiec wzmacnia tylko kontrrewolucyę, co zrozumiały bardzo szerokie koła robotnicze.

„Varwärts", podający tę wiadomość, wita z radością tę enuncyacyę „Freiheit". stanowiącą tak pożądane przeciwieństwo dotychczasowej taktyki tego pisma, spodziewając się zasadniczej zmiany stosunków.

Z przemyskiej Rady miejsk.

Podwyższenie płac personalu miejskiego. — Wybór delegacyi do minist. finansów. — Pożyczka na 400.000 kor.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w listopadzie.

Jak donosi „Nowy Głos Przemyski" Nr. 57, radzono na ostatniem posiedzeniu przemyskiej Rady miejskiej nad poprawą bytu funkcyonaryuszy gminnych. W uwzględnieniu krytycznego położenia urzędników i pracowników miejskich, którzy z dotychczasowych poborów swoich, obracających się dokoła 1000 kor. miesięcznie wyżyć nie mogą, akceptowano przedyskutowane już poprzednio w specyalnej komisyi postulaty funkcyonaryuszy gminnych w kierunku regulacyi płac. Regulacya ta wymaga rocznego wydatku w wysokości 2 milionów koron.

Radny dr. Mantel wystąpił z wnioskiem, by podwyższono dodatki do podatków do 100 prc.

Radny dr. Landau zaproponował opodatkowanie warstw posiadających, nałożenie podatków od zysków wojennych i od przyrostu wartości, uznając drogę subwencyi rządowych i pożyczek za środek chwilowy i połowiczny.

Rada uchwaliła powyższe wnioski i wybrała delegacyę, która uda się do ministra finansów do Warszawy, celem przedstawienia krytycznego położenia miasta i zainicyowania reformy w kierunku przyznania miastom wolnej ręki w nakładaniu racyonalnych podatków. W skład delegacyi weszli pp.: inżynier Nazarewicz i adwokaci dr. Landau i dr. Mantel.

Na pokrycie bieżących wydatków zaciągnęła gmina w miejscowej Kasie oszczędności krótkoterminową pożyczkę w wysokości 400.000 kor. na weksel podpisany przez burmistrza Kostrzewskiego i wiceburmistrza Bystrzyckiego.

Sigma.

Jedna z obrończyń Lwowa.

(ŚP. ANKA ZAWADZKA).

Lwów, 5. listopada.

W rocznicę wiekopomnych bojów o polskość Lwowa, słuszną rzeczą jest złożenie hołdu pamięci tych wszystkich, którzy dla wolności jego broń chwyciwszy, chwalebną śmierć później znaleźli. Cóż dopiero, gdy żołnierzem, ofiarnie swe życie Ojczyźnie niosącym, jest młoda dziewczyna, świetnych tradycyi Platerówny i Pustowójtówny pomna, która wbrew woli rodziców ucieka w szeregi zrazu dla służby pomocniczej, a w najgorszych chwilach i po karabin sięgnąć się odważy.

Jedną z takich to młodych bohaterek, o których, niestety, coraz częściej śmiertelna wspomina karta, jest śp. Anka Zawadzka. W chwili zamachu na Lwów, pomimo zakazu rodziców, oddaje się pracy wojskowej, organizując kuchnie polowe na froncie lwowskim, pracuje w szkole Sienkiewicza, na dworcu głównym etc. Niezadawalając się jednak tą pracą, Zawadzka, której gorąca, pełna miłości dla Polski, dusza rwała się do czynu, z karabinem w ręku spędza długie mroźne godziny na najbardziej wysuniętych placówkach, najtrudniejsze rozkazy z niezachwianą spełniając służbistością. Wzór karności, obowiązkowości i poświęcenia, jest też serdecznie kochaną przez towarzyszy broni, którym wśród najzaciętszej bitwy gorącą przynosi strawę, lub z opatrunkiem spieszy.

Wyszedłszy cało z opresyi lwowskiej, nie rzuca raz podjętych obowiązków i dalej sprawuje

---

MAURICE RENARD. 84)

DZIWY dr. LERNA.

Tłumaczył JAN CHMIELIŃSKI

(Ciąg dalszy).

Ale Klotz-Lerne obdłużył posiadłość hipotekami i pożyczkami, zmniejszającymi znacznie jej wartość. Pierwszą moją myślą był proces. Ale — wnet przekonałem się — że proces taki byłby absurdem; wyobrażam sobie co za zamieszanie wywołałoby w ciele prawodawczem podobne pomieszanie osób, nieprzewidziane kodeksem. te oszustwa i zagarnięcie cudzej własności, będące nietylko przeciwne prawu, ale i naturze. Trzebaby było zrezygnować z wszelkich następstw tego niesłychanego oszustwa i słowa jednego nie szepnąć, pod grozą gorszych jeszcze insynuacyi.

Po uregulowaniu wszystkich rachunków, sukcesya zostawiłaby mi jeszcze pewien dochód; postanowiłem więc sprzedać Fouval za byle jaką cenę z tem, że nie wrócę tu już nigdy... i miejsce to zostanie dla mnie gniazdem najgorszych wspomnień

Przerzuciłem wszystkie papierzyska.

Te — z okresu prawdziwego Lerna zdradzały niezwykłą uczciwość i czystość w jego doświadczeniach nad szczepieniem.

A zapiski Klotza-Lerna poznawalne łatwo dzięki charakterowi pisma i częstokroć zapaćkane gotyckimi gryzmołami, były przeważnie popalone, jako że stanowiły niezbity dowód niejednej zbrodni. Mego nazwiska w papierach tych nie znalazłem.

Z taką samą starannością przeszukałem park i ogród.

Skończywszy te badania, rozdałem resztę bydła wieśniakom i odprawiłem Barbarę.

Potem zamówiłem chłopów. Pakowali olbrzymie skrzynie z pamiątkami rodzinnemi, a Emma znowu przygotowywała swoje rzeczy do podróży. Humor miała zmienny. Raz martwiła się, iż ją ominęła fortuna, to znowu cieszyła się, że jedzie do Paryża.

Od chwili śmierci Klotza-Lerna zapragnąłem na nowo gwaru stolicy, bogactw i komfortu, to też napisałem do jednego z przyjaciół, by mi wynalazł obszerniejsze mieszkanie, niż dotychczasowa garsoniera a przytem odpowiedniejsze na pomieszczenie zakochanej pary. Dostałem telegraficzną odpowiedź, która mnie zachwyciła: wynajął nam mieszkanie przy bulwarze V. Hugo: mały pałacyk, jakby stworzony dla nas. Oczekiwała nas już służba, którą on sam zmobilizował.

Wszystko było gotowe do drogi.

Wysłałem skrzynie i bagaż Emmy na stacyę.

Jednego ranka przyszedł pan Pallud, notaryusz z Grey w sprawie ostatecznej sprzedaży dóbr.

Wyznaczyliśmy wieczór na odjazd automobilem do Nanthel, aby tam przenocować — i nazajutrz stanąć w Paryżu.

Nadeszła godzina pożegnania się z Fouval na zawsze.

Przebiegłem jeszcze raz zamek bez mebli i park bezlistny.

Zdawałoby się, że jesień opustoszyła jedno i drugie naraz.

W pustych pokojach błądziły jeszcze antyczne zapachy, pełne wspomnień i smutku. Ach! Ileż uroku mieści w sobie zapach pleśni zamkniętych dawno pokoi...

Na pustych ścianach jaśniały plamy po zdjętych obrazach, lustrach i dywanach.

C. d. n.

ciężką służbę na froncie bolszewickim. W dniu 8. sierpnia, podczas zażartej walki o Mińsk, opatrując, jako sanitaryuszka szturmowej kompanii IV pp. Leg. Polsk., rannych, ginie, ugodzona odłamkiem nieprzyjacielskiego pocisku.

Serdeczny żal tych, którzy ją znali i hołd całego społeczeństwa towarzyszy jej cichej mogile.

Nadesłane.

ZAKŁAD ROENTGENOLOGICZNY Dra Bronisława Sabata (przy ul. Grodzickich 4) funkcyonuje bez przerwy jak dawniej i jest zaopatrzony we wszystkie najlepsze przybory (aparaty pomocnicze, płyty i najsilniejsze lampy roentgenowskie) potrzebne do badań roentgenowskich i do wszystkich naświetlań leczniczych (powierzchownych i głębokich). 1989

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 5 listop. o g. 7-mej wieczór „Polska krew", operetka w 3 akt. O. Nedbala z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Kuligowskim, Justianem i Polańskim.

W czwartek, 6 listop. o godz. 3 po południu honorowe przedstawienie ku uczczeniu znakomitej artystki Teatru Skarbkowskiego p. Teofili Nowakowskiej. W program wchodzi: „Halka" St. Moniuszki akt I., „Sułkowski", akt II. tragedyi Stefana Żeromskiego, Marya Konopnicka: „Bez dachu", wypowie Teofila Nowakowska, „Polska krew" akt II. operetki O. Nedbala.

We czwartek, 6 listop. o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Polityka", komedya w 3 akt. Włodzimierza Perzyńskiego z pp. Hałacińską, Michnowską, Rowińską, Böhlkem, Frączkowskim, Okornickim i Ratschką w rolach głównych.

W piątek, 7 listop. o godz. 7-mej wieczór „Bal maskowy", opera w 5 akt. J. Verdi'ego z pp. J. Korolewicz-Waydową, Marynowiczówną, Okońskim, Ig. Mannem i Niżankowskim w rolach głównych, kap. J. Lehrer.

— —

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2110

Dziś premiera programu trzeciego „Halloh!-halloh!", duet A. Własta (J. Szymulska, M. Halicz), „Świetny interes", sketch J. Wima, gościnny występ greckiej tancerki Ruun Safvetv, „Ja kocham tylko ciebie" M. Domosławskiego (Anda Kitschman, M. Windheim), „Noc poślubna" (S. Michałowski), „W łaźni", farsa w 1 akcie Rujwida. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. — Początek o godz. 7.30 wiecz.

— —

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10). 2022

Środa, 5 listopada o godzinie 7.30 wieczór: „Przeznaczenie", farsa Z. Mara; „Piękna Lizetka", wodewil A. Strujskiego; Taniec cygański; baryton Januszewski; część koncertowa.

Czwartek, 6 listopada o godz. 7.30 wieczór: „Przeznaczenie", farsa Z. Mara; „Piękna Lizetka", wodewil A. Strujskiego; Taniec cygański; baryton Januszewski; część koncertowa.

—

„Czarny kot" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul. Rejtana, od 1 listopada do 8 listopada 1919 — St. Ratold, autor i najznakomitszy pieśniarz kabaretów warszawskich. Mira Halska, pieśniarka. Henio Domański z nowym repertuarem. Draga Nedorow, kroacka śpiewaczka. Piotr Kitzman, mistrz w produkcyach tanecznych. Helena Schulz i Berta Kuźmińska w duecie tanecznym. Mela Dolińska, pieśniarka Lafayette Duo — duet śpiewno-taneczny. — Bilety wcześniej do nabycia w perfumeryi Fr. Stoińskiego, ul. Legionów l. 1.

— 2102

Miejski Teatr Nowy. Otwarcie teatru Nowego przy ul. Gródeckiej, które miało nastąpić przed paru tygodniami, uległo zwłoce z powodu nienadejścia do tej pory zamówionych krzeseł na siedzenia parterowe. O ile transport w tych dniach nie nadejdzie ustawione zostaną krzesła prowizoryczne, poczem rozpoczną się przedstawienia.

Uznanie dla prof. Kuczery. Z okazyi opuszczenia Lwowa przez prof. dra Pawła Kuczerę, znakomitego hygienistę i bakteryologa, zarząd miasta wysłał na jego ręce pismo z podziękowaniem za pracę na polu zdrowotnem miasta Lwowa, oraz za pomoc w tej dziedzinie gminie zawsze chętnie i bezinteresownie udzielaną.

Historya sztandaru amerykańskiego. (PAT.) Gen. konsul polski w Nowym Jorku p. Buszczyński uproszony przez Polaków amerykańskich, przywiózł do Krakowa sztandar, ofiarowany przez Polonię amerykańską, celem złożenia go na grobowcu Kościuszki. Historya tego sztandaru jest nader zajmująca. Mianowicie ufundowany on został przez starodawne stowarzyszenie Cincinati, którego pierwszymi członkami byli bezpośredni uczestnicy rewolucyi amerykańskiej z Waszyngtonem, Kościuszką, Pułaskim, Lafayettem i innymi na czele. Obecnie członkami tego stowarzyszenia zostać mogą tylko potomkowie uczestników powstania. Celem zaznaczenia serdecznych węzłów, jakie łączą sfery niepodległościowe Ameryki z Polską, sztandar ten przysłano do Polski i złożono uroczyście na grobowcu Kościuszki w czasie dzisiejszej uroczystości oswobodzenia miasta Krakowa. —

Sensacyjne nadużycie w Piotrkowie. Wykryto tu sensacyjne nadużycia w komisyi szacunkowej podatku dochodowo-majątkowego. Aresztowano pisarza bóżnicy Offenberga. Sprawa budzi w mieście ogromne zainteresowanie — gdyż podobno wmięszany jest w nią szereg bardzo wybitnych osobistości.

Jedenastoletnia morderczyni. Jak donoszą z Warszawy, zaszedł tu wypadek zamordowania 3-letniego chłopca przez jedenastoletnią dziewczynkę. Jest to córka państwa Zambrzyckich obywateli z Pułtuskiego. Dziewczynka nalała do ust chłopczyka skoncentrowanego ługu, czem spowodowała jego śmierć. Przesłuchiwana na policyi plątała się w zeznaniach, wreszcie przyznała się do czynu, podając, że namówiła ją do tego niejaka Słowiedzka, żona parobka ze wsi jej ojca.

(zet). **50-lecie kartki korespondencyjnej.** Właśnie 1. listopada mija pół wieku od wprowadzenia w obieg kartki pocztowej. Wynalazcą jej był Niemiec austryacki dr. Herman, profesor politechniki wiedeńskiej. Początkowo pocztówka weszła w używanie jedynie w Austryi, ale nader rychło przyjęła się ona w całym świecie cywilizowanym.

Samoloty z Anglii. Narod. Tow. żeglugi powietrznej w Polsce sprowadza z Anglii dwa wielkie osobowe samoloty typu 0/400 Handley Page. Według wiadomości otrzymanych, samoloty te przybędą do Warszawy drogą powietrzną z Londynu, przywożąc około trzydziestu pasażerów. — Przybycia samolotów należy oczekiwać w ciągu najbliższych dni; o próbnych lotach i pokazach będzie podane do wiadomości.

(zet) **Uniwersytet ruski w Kamieńcu Podolskim** liczy aż **300 studentów!** Jak na czterdziestomilionowy naród cyfra to znikoma, świadcząca nader marnie o jego kulturze!

KOMUNIKATY.

Ruch filozoficzny. Ukazał się w druku zeszyt pierwszy rocznika V tego czasopisma i zawiera — oprócz bogatego działu sprawozdawczego, bibliograficznego i wiadomości bieżących — artykuł wstępny prof. dra K. Twardowskiego „Filozofia w szkole średniej".

Odznaki pamiątkowe b. II Odcinka (Szkoła im. M. Magdaleny). W najbliższej przyszłości ukażą się odznaki pamiątkowe b. II Odcinka. Wydawane będą na podstawie spisów, znajdujących się w posiadaniu Rady zawiadowczej Funduszu zasiłkowego b. II Odcinka. Uprawnieni, t. j. ci, którzy brali udział w walkach tego Odcinka, mogą je otrzymać w sekretaryacie przy ul. Głębokiej l. 6 I. p. (por. A. Świeżawski). Czysty dochód na „Fundusz zasiłkowy b. II Odcinka".

Przyznanie zasiłków. Stosownie do § 12. statutu Rada zawiadowcza Funduszu zasiłkowego b. II Odcinka ogłasza, że przyznała zasiłki rodzinom poległych, względnie rannych żołnierzy, b. II Odcinka (Szkoła M. Magdaleny) w dalszym ciągu: w kwocie 4.100 koron, oraz w kwocie 1650 koron. Ogólna kwota przyznanych zasiłków wynosi 14.400 K. Obecny stan wynosi około 1800 K. Dalsze datki uprasza się składać w Banku krajowym we Lwowie, na rach. bież. „Funduszu zasiłkowego b. II Odcinka" lub w Administracyi „Kuryera Lwowskiego" pod tym samym tytułem. Podania o zasiłki wnosić mogą interesowani: ul. Głęboka l. 6 (do rąk por. Adama Świeżawskiego), tam też podejmować można po wylegitymowaniu się asygnaty na przyznane zasiłki.

Dentysta Władysław Goldberger przyjmuje, Lwów, Sykstuska 15, róg Szajnochy. 1717

Pąsowa jaszczurka - biała salamandra - niebieska żaba

Trzy curiosa przyrodnicze.

W pałacu płazów i gadów w Londynie.

W „Reptile House" — Trzy dziwne okazy. — Wygląd ich sprzeczny z normalnym. — Jaszczurka z pustyń Arizony. — Białe salamandry. — Albinosy wśród zwierząt. — Turkusowa żaba drzewna.

Londyn, w listopadzie.

Chłodne dni bieżącej jesieni zgromadziły licznych miłośników ogrodów zoologicznych w ciepłej atmosferze słynnego „Reptile House" — pawilonu płazów i gadów. Nigdzie też nie można poczynić bardziej zajmujących obserwacyi nad licznemi odmianami wzorów i barw tych zwierząt, oraz nad ich możliwą użytecznością. W obecnej chwili

trzy dziwne okazy

przyciągają ogólną uwagę zwiedzających. Jak wiadomo przyroda wyposażyła przeważnie płazy i gady barwą skóry nieokreśloną, podobną do otoczenia, wśród którego żyją, skutkiem czego są często dla oka czyhających wrogów niedostrzegalne.

Prócz tego skóra ich zazwyczaj pokryta jest wzorami przedstawiającymi jakby płaty, pasy, plamy, liście itp., podsuwające raczej wszystko inne, niż obecność żywego zwierzęcia.

Wygląd nowych okazów w „Reptile House" **jest w sprzeczności z tem utartem pojęciem.**

Jest tu więc przedewszystkiem dziwny okaz t. zw. „Arizona heloderms" niezgrabnej jaszczurki z pustynnych obszarów zachodnio-północnej Ameryki. W jasno oświetlonym pawilonie wystawiono w gablotkach kilka odmian tej jaszczurki. Kolor ich jest

pomarańczowy w kilku odcieniach aż do pąsowego. Jaszczurki te są jadowite, a ukąszenie ich może nawet spowodować śmierć człowieka.

Bardzo dziwnym okazem są

dwie białe salamandry

(axolotl) nabyte niedawno przez Towarzystwo zoologiczne i wystawione w sąsiedztwie również oryginalnego egzemplarza salamandry plamistej, która została wyprodukowana drogą sztucznych skrzyżowań z pokrewnej czarnej salamandry. Wspomniane białe „axolotle" są istnymi albinosami. Mają tylko oczy czarne, a wzdłuż ich grzbietu ciągnie się blada ciemniejsza pręga. Poza tem są zupełnie białe, a czerwona krew przegląda — zwłaszcza dokoła szyi — przez przeźroczystą skórę. Nie wyjaśniono dotychczas jeszcze fizyologicznej przyczyny tego braku pigmentu. Zdarza się to nietylko u człowieka, ale także prawie u każdego gatunku zwierząt. Albinosi wśród zwierząt mają zazwyczaj krótki żywot; prawdopodobnie skutkiem tego, iż białością swą wpadają w oczy, stają się łatwo pastwą swych wrogów, nie ma bowiem powodu przypuszczać, iżby organizm ich był słabszy i mniej wytrzymały, niż u zwierząt normalnych.

Trzecim okazem jest niebieska żaba

(drzewna). Znaleziono ją w pobliżu Monte Carlo i jest to odmiana zwykłej zielonej żaby, żyjącej w Europie południowej. Normalne żaby drzewne są jasno-zielone, co stanowi ich obronę, gdyż kolor ich podobny jest zupełnie do zieleni dużego sitowia wśród którego najchętniej przebywają.

Zielony ich kolor nie pochodzi z czystego pigmentu, lecz z kombinacyi pigmentu z jakąś przymieszką. Skóra ich zawiera czysty żółty pigment, który znajduje się w drobniutkich kropelkach w komórkach skórnych, lecz jest tam jeszcze jakaś jaśniejsza warstwa, która posiada własność optyczną załamywania światła odbitego, tak iż w normalnych wypadkach kolor jest zielony, w niektórych zaś nienormalnych niebieski. Egzemplarz przechowany w Reptile House ma

kolor jasno turkusowy

i różni się tak znacznie od normalnej żaby zielonej, że można żabę niebieską uważać za osobną odmianę gatunku.

Ekonomista.

Szczegóły umowy kompensacyjnej czesko-polskiej.

Lwów, 6. listopada.

(Sp.) Rząd czesko-słowacki zobowiązał się na mocy umowy kompensacyjnej czesko-polskiej udzielać bez zastrzeżeń pozwoleń wywozu na towary, sprowadzane do Polski z Czecho-Słowacyi, o ile polskie ministerstwo przemysłu i handlu oświadczy gotowość zaliczenia tych towarów na rachunek umowy kompensacyjnej.

W pierwszej linii uwzględnione będą następujące towary:

Materyały techniczne dla przemysłu naftowego. 1) Rury manesmanowskie, 2) Kwas siarczany, 3) szraby ratunkowe, 4) rozmaite narzędzia, 5) rury szwejcowane.

Inne żelazne towary. Stal resorowa, liny żelazne, przyrządy elektrotechniczne i drut cynkowy.

Środki wybuchowe dla kopalń. Dynamit Nr. 1, dynamon, kapiszony, palniki elektryczne. Maszyny rolnicze bardziej skomplikowanej konstrukcyi. Ubrania i materyały na ubrania robotnicze.

Chemikalia. Różne chemikalia, karbid, grafit, kwas solny, olej kreozotowy. Nasiona, suszone buraki, cykorya.

Szkło, dachówki i rury, płomienne i żarowe, sprężyny buforowe i do aparatów pociągowych, blachy kotłowe, atrament, klej, spirytus, wagony towarowe, papier drukarski i introligatorski, cyktury, zapałki, cysterny.

Pierwszeństwo w zakupach będą miały instytucye rządowe. Pozatem będą dopuszczeni do zakupów na poczet umowy kompensacyjnej przemysłowcy i kupcy, posiadający odpowiednie uprawnienia. Pozwolenia na zaliczenie poszczególnych transakcyi na poczet umowy kompensacyjnej wydaje sekcya handlowa ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, ul. Elektoralna 2. Na podstawie tych pozwoleń wydawać będą odnośne komisye przywozu i wywozu pozwolenia przywozu.

Sposób płacenia uregulowany jest w ten sposób, że sumy przeznaczone na zapłatę towarów zakupionych w Czecho-Słowacyi wpłacać będą kupcy w Poczt. Kasie Oszczędności na rachunek Sekcyi handlowej ministerstwa przemysłu i handlu, która na tej podstawie otworzy akredytywę na wpłaconą sumę w kancelaryi rozrachunkowej czesko-polskiej umowy kompensacyjnej w Pradze. Akredytywa ta wypłacona będzie dostawcom czeskim.

Transakcye z reguły zawierane być mogą w markach polskich a tylko w wyjątkowych wypadkach za zgodą sekcyi handlowej w koronach czecho-słowackich, przyczem kurs przeliczenia oznaczać będzie sekcya handlowa min. przemysłu i handlu w porozumieniu z Centralą dewiz.

Kronika „Ekonomisty".

(Sp.) **Zakaz wywozu pieniędzy z Francyi.** W ostatnich dniach podwyższyła Centrala dewiz kurs franków francuskich. Krok ten komentują zakazem wywozu franków z Francyi. Odnośne rozporządzenie francuskie brzmi wedle „Temps'a" następująco: „Zakazuje się wywożenia monet złotych lub srebrnych, francuskich lub zagranicznych, pod karą więzienia od 1 miesiąca do 2 lat i grzywny od 100 do 5000 franków lub jednej z tych dwu kar włącznie. Ponadto złoto lub srebro zakwestyonowane podlega konfiskacie. Bez specyalnego zezwolenia ministra skarbu (Centrala dewiz) jest również zakazane podróżnym, udającym się zagranicę, wywozić sumę, wyższą od 1000 franków od osoby w banknotach Banku Francyi lub równowartość tej sumy w banknotach zagranicznych banków. Dopuszczalny jest wywóz monet srebrnych do wysokości 10 franków od osoby.

(Sp). **Sytuacya gospodarcza Rumunii.** Stosunki walutowe Rumunii są dotąd nieuregulowane. Rząd nie poczynił dotąd żadnych kroków dla sanacyi waluty rumuńskiej. Obieg not na terytoryum wielkiej Rumunii przedstawia się następująco: 4 miliardy lei w notach Banca Nationale, 2 miliardy lei w notach, wydanych przez niemieckie wojska okupacyjne i ostemplowanych przez rząd rumuński, 2 miliardy koron na terytoryum Siedmiogrodu, ostemplowanych przez Rumunię, 1 miliard koron, obiegających na Bukowinie. Ponadto znajdują się w Bessarabii w obiegu ruble Romanowe i Kiereńskiego w liczbie szacunkowej 4 miliardów. Z powodu nieustalonej jeszcze przyszłości Bessarabii nie zarządziła Rumunia tam ostemplowania rubli; zarządzony zaś stosunek przymusowy lei do rubla okazał się w praktyce nieprzeprowadzalny. Dla odbudowy kraju nie uczyniono dotąd niczego. Pisma rumuńskie szacują zapotrzebowanie dla odbudowy dróg komunikacyjnych na kwotę 2 miliardów. Ponieważ zarówno Anglia, jak Ameryka i Francya wzbraniają się udzielić kredytu Rumunii, przeto rząd rumuński zaciągnął w Banca Nationale nową pożyczkę 2 miliardów lei. Rozpisana przed 6 miesiącami wewnętrzna pożyczka pod hasłem zjednoczenia ziem rumuńskich osiągnęła wyniki o wiele skromniejsze od oczekiwanych. Subskrybowana dotąd kwota wynosi mimo wielkiej reklamy i wysiłków miarodajnych kół finansowych Rumunii, Bessarabii i Siedmiogrodu zaledwie 700 milionów. W braku kredytów pieniężnych zagranicą, zamierza Rumunia ubiegać się o kredyty towarowe. Toczą się w tej sprawie rokowania z Kanadą. Również zamierza Rumunia postarać się o kredyty towarowe w państwach centralnych. W łączności z tem stoją oferty na eksport zboża z Rumunii. W rzeczywistości ma Rumunia w roku bieżącym nieznaczne jedynie ilości zboża na wywóz i to mimo dobrych żniw. Szczupłe żniwa tłumaczyć sobie należy tem, iż zaledwie jedna trzecia ziemi ornej została uprawioną.

KOMUNIKATY.

REJESTRACYA INWALIDÓW OFICERÓW WOJENNYCH I PRZEDWOJENNYCH.

Okręgowa Ekspozytura Sekcyi Opieki M. S. Wojsk. we Lwowie, ul. Kurkowa l. 14, podaje do wiadomości interesowanych wyciąg z Reskr. M. S. Wojsk. S. O.

Reskrypt Min. Spr. Wojsk. Sekcyi Opieki z dnia 17. października 1919 poleca Okręgow. Eksp. Sekcyi Opieki przeprowadzenie rejestracyi wszystkich oficerów inwalidów, przynależnych do Państwa Polskiego i wdrożenie postępowania superrewizyjnego w odniesieniu się do tych oficerów, którzy dotąd przez komisyę superrewizyjną za inwalidów uznani nie zostali, a z tytułu uszkodzeń fizycznych z powodu przejść wojennych roszczą pretensye do zaopatrzenia inwalidzkiego. Dotyczy to tak inwalidów z okresu wojny światowej, jak i inwalidów przedwojennych.

Tych wszystkich oficerów należy przedstawić do superrewizyi przez Komisye superrewizyjne przy Okręgowych Ekspozyturach S. O. M. S. Wojsk., właściwe ze względu na miejsce zamieszkania inwalidy-oficera.

Komunikat ten jest równocześnie wezwaniem do rejestracyi.

W tym celu urzęduje Komisya rejestracyjna i superrewizyjna w dniach powszednich od godz. 10-tej do godz. 12-tej, w którym to czasie interesowani mają się zgłaszać. 18529

Kierownik Ekspozytury

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE

Wyższego wykształcenia, niemieckiego języka udziela nauczycielka, Kleparowska 4, II. p. 1986

POSADY I PRACE

ZARZĄD Dóbr Ks. Sapiehów w Oleszycach k. Jarosława poszukuje nadleśniczego z akad. wykształceniem i dłuższą praktyką. Zgłoszenia tylko pisemne wraz z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod powyższym adresem. 18479

Słuchacz farmacyi poszukuje sustentacyi we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Wieczornej" pod „Farmaceuta". 1990

Oddział spedycyjny „Polimex" przy ul. Sienkiewicza 8, poszukuje praktykanta biurowego. Zgłoszenia między 5 a 6 po poł. 1994

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem, możliwie z centralnem ogrzewaniem i w VI. dzielnicy, z elektryką i użyciem gazu — za opał i prowianty. Wiadomość pod „Jadwiga" w Admin. 1958

Ofiaruję 10 kilogr. cukru za wyszukanie dwóch pokoi z komfortem. Bliższa wiadomość: Ch. Grünbaum, Stanisława 2. 1963

Poszukuje się w śródmieściu lokalu na sklep z przyległemi ubikacyami na biura. — Pisemne zgłoszenia pod „Ruch", Zielona 6. 1962

Pokój obszerny, elegancko umeblowany, z utrzymaniem lub bez, tylko dla zamożnych, zaraz do wynajęcia. Supińskiego 6, II. p., drzwi 2. 1981

Poszukuję pokoju na poddaszu (bez mebli), najchętniej przy ul. Kochanowskiego lub Zyblikiewicza. Mógłbym płacić artykułami tytoniowemi. Świeszczyński, Dominikańska 9, II. p., 6. 1992

Jeden lub dwa umeblowane pokoje z komfortem, osobnem wejściem, światłem elektrycznem, łazienką, usługą, dla dobrze sytuowanych osób, z całem utrzymaniem zaraz do odnajęcia. Ul. Sykstuska 64 a, pierwsze piętro 2002

Wynajmę zaraz pokój kawalerski umeblowany, najchętniej w okolicy ul. Mikołaja — w zamian udogodnienia aprowizacyjne. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje skład papieru Schez, Sykstuska 2, oraz udziela informacyi. 2007

Sprzedam: Szafkę kuchenną, beczułeczkę na wino, podstawki pod fortepian, obrazy (olejodruk), Ralleton korbowy (rodzaj katarynki), portyery bordo i śruby stolarskie. Od godz. 3—5 popol. Kopernika l. 26, parter. 2011

Lokal sklepowy

składający się z pięciu ubikacyi

o długości około 20 metrów, w samem śródmieściu zaraz do wynajęcia. — Poważni reflektanci zechcą się natychmiast zgłosić pod: **„Rzadka sposobność 12"** do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 2004

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Próżne flaszki z wody mineralnej kupuje fabryka „Zdrowie" we Lwowie, ul. Zdrowie 9. 1919

Szukam młyn gospodarczy mały do dzierżawy lub kupna. Listy „Młyn", Biuro ogłoszeń Buchstaba. Lwów, Legionów 21. 1836

Sypialnie, jadalnie, salon mahoniowy, otomany, stoły, krzesła i różna inna meble okazyjnie, „Doroteum", ul. Sapiehy 34. 1926

Kupię dom lub kamienicę z bramą wjazdową z dużem podwórzem i obiektami, które by się na większe warsztaty nadały. Zgłoszenia do Adm. pod „Gotówka". 1936

Apteka w Jaśle do sprzedania lub wydzierżawienia. — Bliższych informacyi udziela Dr. Edmund Kaleta, adwokat, Stryj. 1957

Futro damskie do sprzedania. Potockiego 30/I, drzwi 5. 1988

Konsum „Asekuracya", Słowackiego 2, ma do sprzedania 2 świeczniki gazowe. Zgłoszenia od 3—5 po południu u kierownika. 2009

Fortepian lub pianino stare do nauki, nawet zepsute — kupię. — Adm. „Gaz. Wiecz." pod „Stary". 2010

REWJA
TYGODNIK ILUSTROWANY

Pod naczelną redakcyą Stanisława Dzikowskiego w Warszawie. Redaktor na Małopolskę Artur Schröder, przy współudziale najwybitniejszych sił literackich i artystycznych.

Wychodzi co niedzielę począwszy od 10. listopada

Cena zeszytu K 4·50, prenumerata do końca b. r. z przesyłką pocztową K 33·—.

REWJA jest największem pismem ilustrowanem w Polsce, jakiego oddawna pragnęły już kulturalne rzesze.

REWJA da(je) dokładny obraz w słowie i obrazach dźwigania Państwa z chaosu.

REWJA pod względem formy i treści jest pierwszem pismem na poziomie europejskim, nawskróś oryginalne, nie naśladujące obcych wzorów

REWJA co tygodnia przynosi przeszło 100 artystycznych reprodukcyi z fotografii i dzieł sztuki, powieści, felietony ilustrowane, oceny książek, przegląd wypadków bieżących w Polsce i zagranicą, ilustrowane sprawozdania z wystaw i teatrów.

REWJA ogłasza w numerze pierwszym konkurs na artystyczne zdjęcia fotograficzne z nagrodami łącznie na 4 000 kor.

REWJA w każdym zeszycie daje przegląd mód specyalnego referenta z Paryża, bogato ilustrowany.

REWJA rozpoczyna z pierwszym numerem naukę języka angielskiego w 52 lekcyach, ułożoną przez prof. Uniw. Jag. — Po ukończeniu kursu wyznacza REWJA dla dwu swych prenumeratorów, którzy najlepiej zdadzą egzamin z angielskiego (mężczyzny i kobiety)

dwa bezpłatne bilety jazdy pierwszą klasą do Londynu i z powrotem.

REWJA jest wydawnictwem firmy: **H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska,** co daje najlepszą rękojmię poziomu wydawnictwa. 1942

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i biura dzienników tudzież Administracya REWJI, Lwów, Hotel George'a (Księgarnia H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska).

Futro krymskie do sprzedania. Łyczakowska 55, II-gie piętro. 200

Ubranie męskie, futro, pł(aszcze), zarzutki, wszystko prawie nowe — do sprzedania. Sykstuska l. 64 a, I p. 2003

ROZMAITE

Instytut lekarsko-kosmetyczny, leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy, plamy, piegi, blizny, zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, leczenie chorób włosów i farbowanie. Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego l. róg Sienkiewicza. 2014

Fabryka kamaszy, Krakowska 14, l. p. 1907

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Senatorska 4, przyjmuje strojenia i reparacye 1940

Maszyny do pisania, liczenia i powielania naprawia i rekonstruuje. Leon Blum i Spółka, ul. Piekarska l. 17/II 1948

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI wrócił. Lwów, ul. Halicka 7/II.

Do korzystnego interesu na czasie poszukuję wspólnika lekarza. — Wkład bez straty czasu 10.000—20.000 K. Zgłoszenia: „Pewność" do Administracyi. 19 7

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra PILECKIEGO przy placu Dąbrowskiego l (róg ul. Sienkiewicza), wkłada mostki, koronki, zęby w kanczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu. Pacyentów przyjezdnych załatwia się b. szybko. 2015

Słynna wróżbiarka mieszka przy ul. Boczna Kingi l. 6, l. piętro. 1993

Jadę do Czerniowiec, przyjmię zlecenia i listy. Wiadom. Jakóba Strzemię 14, II. p. 1999

Poszukuję dzierżawcy na gotową do ruchu gorzelnię. — Czaykowski, Piekarska 16. 2006

KAŻDY PALACZ MUSI PRZYZNAĆ, ŻE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE „SOLALI" SĄ NAJLEPSZE. 1842

Warszawska pracownia sukien damskich przyjmuje wszelkie szycia, wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej i dziecinnej po cenach nader umiarkowanych. 1944

Ul. Asnyka l. 8, parter.

BIELIZNA

DLA PAŃ I PANÓW, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE, TAKŻE Z DOSTARCZONEGO MATERYAŁU

w Krajowej Fabryce bielizny Szymona Rał

Lwów, ul. Słowackiego 2. 1998

„OŚWIĘCIM"

Fabryka maszyn, narzędzi i sprzętów rolniczych w Oświęcimiu

wyrabia masowo i dostarcza: wozy gospodarskie, jednokonne, lekkie i parokonne, sieczkarnie, młynki, brony drewniane, ule słowiańskie itd., zakupuje stale: szprychy dębowe i jesionowe, deski i kloce dębowe i bukowe. 18380

100-KROTNY zysk daje pieniądz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej" i „Porannej".

OBUWIE

chroni od pękania tylko nadmiar tłuszczu, zawarty w najlepszej przetłuszczonej paście **„ZORZA".**

Krajowa wytwórnia chemiczna. Reprezentant Dom Handlowo-komisowy **„ZACHÓD"**, ul. Sykstuska 14. 18182

BIAŁY WĘGIEL

Przemysłowcom poszukującym wobec zmniejszonej produkcyi oraz drożyzny węgla i ropy za

tanią siłą popędową

polecamy długookresową dzierżawę położonych w różnych stronach kraju sił wodnych o różnej mocy, dających się w większości wypadków przenieść elektrycznie do miejsc położonych przy torze kolejowym

Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego

Spółka z ogr. odp.

LWÓW, ulica Fredry l. 9. 18534

MESZTY DOMOWE

o trwałej podeszwie linoleowej

K 25.— 2001

w wielkościach od Nr. 35 do Nr. 42 włącznie. — Kupcom i instytucyom odpowiedni rabat. Zlecenia z prowincyi wykonuje się za poprzedniem nadesłaniem należytości.

MAGAZYN LINOLEUM I CERAT LEOPOLD HAAS, Lwów, Leśnianów 3.

Do P. T. Fotografów!

Niniejszem zawiadamiam, że został otwarty zakład dla powiększeń fotograficznych, który wykonuje portrety wszelkiego rodzaju aż do naturalnej wielkości. — Na żądanie wysyła się cenniki.

SPECYALNOŚĆ: Szkice, grawiatury i akwarele.

Licząc, że P. T. Koledzy raczą korzystać z usług zakładu poleca się 18495

ZAKŁAD PORTRETOWY „ADELA"

KRAKÓW — ul. Grodzka l. 49.

LISTA wypłaty tygodniowej dla robotników dziennych 17790 6 **do nabycia w drukarni Ign. JAEGERA Lwów, ul. Sykstuska l. 33.**

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.